

PRZEGLĄD WILEŃSKI

PISMO CODZIENNE

WARUNKI PRENUMERATY z przesyłką lub odnośzeniem do domu:
Rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 kop., kwartalnie 1 rub. 25 kop.,
miesięcznie 50 kop.

CENY OGŁOSZEŃ:
Na 1-ej stronie 30 kop.; na 4-ej—po 15 kop. od wiersza. Nekrologi po 40 kop
od wiersza. Ogłoszenia drobne za każdy wyraz 3 kop.

Adres Redakcji i Administracji:
Zawalna 3, m. 7. № skrzynki poczt. 52.
Telef. № 20-20.

Cena numeru pojedynczego 2 kop., na kolei 3 kop.

Redaktor przyjmuje codziennie prócz
świąt i niedziel od g. 12 do 2 po poł.
Administracja otwarta od g. 10—3.

Składajcie w redakcjach pism polskich ofiary na Królestwo i Galicję!

TEATR
„REPOS“

Trocka 2

Od Piątku
13 lutego.

Prima ballerina Moskiew. Ces. Baletu W. A. Koralli i uznany przez wszystkich rosyjskim Harrisonem art. J. J. Możuchin wykonają głów. rolę w 4-eh aktowym dramacie „CHRYZANTEMY“ według romansu Bleichmana, inscenizacja P. I. Czardynina. Doskonale wykonana sztuka, artystyczna i realna, jak życie samo. Gasną ognie, które tak łaskawie oświecały drogę życia, opadają kwiaty delikatnie pachnące i zbliżają się dnie tęsknoty życiowej. Takie jest życie. Ale nie może dusza artystki pogodzić się z jego srogą koniecznością i rozstaje się z niem, w koło niej — jej ulubione chryzantemy. **Kasjerka barona Grünbaum.** Pikantna farsa w 2-eh częściach. **Kronika wojenna** (z natury). Ostatnie wypadki na froncie Zachodnim.

Cyrk „Hippo-Palace“

Dziś wielkie wspaniałe przedstawienie, skład. z 3-eh oddz. i 16 pierwszorzędn. №№. Latające kapelusze. Dziś ostatnia nowość sztuki artyst. wyk. znani żonglerzy na koniu **Br. Borysowowie.** **POŚPIESZCIE ZOBACZYĆ** przedost. występ. znan. **JAPONCZYKÓW.** Występ angielskiego derby-dzokiejka p. **Borisowa.** Moc nowości. Biorą udział lepsze siły cyrku. Kasa otwarta od g. 11—2 pp. i od 5 do skończenia przedstaw. Anons: W niedzielę, 15-go b. m. dwa przedstaw. Popoł. og. 3 i wiecz. o g. 8-eh.

Jeżeli chcecie rozszerzyć lub poprawić swój interes, to jedyny na to środek—umiejętnie ułożone ogłoszenia w gazetach. Umiejętnie układa, na najdogodniejszych i ulgowych warunkach do wszystkich gazet przyjmuje

Ogłoszenia

Biuro Ogłoszeń K. L. TAUBERA

Wilno, Dominikańska, d. № 12, m. 18, w podwórzu,
Telefon № 11-47.

Ogłoszenie — dzwignia handlu

droga do bogactwa.

Na czyste wody.

Pan N. R. z „Naszej Kopiejki“ rozgniewał się na nas.—Nieprawda! — krzyczy—to nie ja jestem fałszerzem, to wy sami jesteście fałszerze!...

A nie mogąc odrazu znaleźć doręcznych argumentów, zaczyna od opowiadania swoim czytelnikom, co my za jedni. Więc — zdaniem jego — jesteśmy przedewszystkiem „postępowcami“ w cudzysłowie; mamy w swych szeregach najrozmaitsze ciemne figury, i rzekomo należy do obozu Świętochowskiego i Niemojowskiego...

Słowem—ładna kompanja.

Jest to zwykły system polemizowania publicystów, broniących przegranej sprawy: mówią o osobach, a nie o tem, co „stoi napisane“.

Dopiero po tak stylowym wstępie p. N. R. szuka sposobu udowodnienia nam, że fałszywie przedstawiamy sprawę, „Przeгляд“ — powiada — „popelnia jawne „fałszerstwo“, gdy zapewniam, że skandal wywołany był przez zaprojektowanie czegoś w rodzaju *votum* nieufności dla komitetu warszawskiego“.

Odpowiemy na to:

„Przeгляд“ *popelnitby* istotnie jawne fałszerstwo, gdyby o czemś podobnym rzeczywiście kogokolwiek zapewniał.

Tylko że, niestety, p. N. R. znów mówi nieprawdę. (Przepraszamy go stokrotnie, ale trudno. Trzeba jakoś narzeczcie wyjść na czyste wody). „Prze-

gląd“ wcale nie pisał, że „zaprojektowano coś w rodzaju *votum* nieufności“. Myśmy powiedzieli (dosłownie) tak: „Szło o to, że dodatek, proponowany przez p. Radkiewicza, równoznaczny był z wyrażeniem przez wil. Radę Miejską *votum* nieufności Centr. Kom. Obywatelskiemu“.

Gdyby p. N. R. powtórzył był ściśle myśl naszą, a nie przekręcał jej, dalsze jego wywody utraciłyby wszelkie pozory słuszności. Wobec bowiem postawienia przez nas kwestji: „o co szło“ w zasadzie, niema żadnego znaczenia moment, w którym odezwały się protesty. Zresztą, fakt, iż wybuchły one przy powołaniu się p. Zasztowta na artykuły „Ruskich Wiedomosti“ i p. Kuskowej zgoła nie potwierdza oskarżeń pana N. R., jakoby polaków rozgniewała sama myśl równego podziału ofiary.

Zważmy tylko, jak p. N. R. rozumuje.

„Cóż pisała—pyta on—szanowna gazeta moskiewska? O czem donosiła (*soobszczata*) czcigodna pisarka rosyjska?... O tem, że należy dopomagać wszystkim bez różnicy“...

Jakto, panie N. R., więc w całych owych artykułach nic więcej, prócz tych *doniesień* (?) nie było?... Nic tam poza tem nie pisano?...

Wolne żarty!

Gdyby publicyści moskiewscy przestali na takich pouczeniach, niktby się w Polsce na nich nie oburzał. Sądzonoby, że wskazówki podobne dziś

jeszcze potrzebne mogą być tam, gdzie ludzkie prawa żydów są jeszcze „nie na czasie“. Ale zarówno p. Kuskowa, jak i „Russ. Wiedomosti“ kojarzyły owe „doniesienia“ z insynuacjami, które w Warszawie nawet najszczerzym judofilom odbierały panowanie nad sobą. I te to właśnie insynuacje, połączone z chamstwem filantropijnych „nastawników“, utrwaliły się w pamięci społeczeństwa polskiego, a nie elementarne, dla dzieci dobre, nakazy liberalizmu.

Najzamienniejsze jest to, że podczas, gdy „Nasza Kopiejka“ i „Wieczernia Gazieta“ chcą nam wmówić, iż proponowany przez p. Radkiewicza dodatek nie był wcale dla C. K. O. ubliżający, — bliski kuzyn pierwszej z nich, „Dzień“ pietrogradzki, pisząc o tej sprawie tak mówi, (w № 39 z d. 10 (23) bm.):

„C. K. O. cieszy się zupełnie zasłużoną, lecz niezbyt godną zazdrości opinią... Doręczając mu pieniądze, ludzie pozbywają się wyrazu spółczucia; oblicze ich przybiera wyraz skupionej podejrzliwości i z naciskiem powtarzają: „tylko bądźcie już łaskawi sprawiedliwie rozdać, sprawiedliwie“.

„Jest, zdawałoby się, coś ubliżającego w tej formie ofiarności“... etc.

A więc tak! I tu w Wilnie chciano obrazić C. K. O...

Jaki on jest, taki jest, ale bądź co bądź stanowi dziś jedyną nazewną reprezentację społeczeństwa polskiego. Kto, stojący poza tem społeczeństwem, obraża ją—obraża cały naród.

Że nie udało się w Wilnie ubliżyć C. K. Obywatelskiemu, pienia się dziś publicyści z obozu p. N. R. i wszelkich używają kręctw, byle prawdę w fałszywym przedstawić świetle.

Jak zaś dalece polemiczne ich metody szukają dróg krętych, mamy dowód w takim oto drobnym fakcie. Pan N. R. kończy polemikę swą dopiskiem:

„Już po zakończeniu tych wierszy, znalazłem w gazecie „Kurjer Litewski“ list p. Zasztowta“... etc.

Pan N. R. aż do „Kurjera Lit.“ musiał zaglądać, by znaleźć wyjaśnienia p. Zasztowta, gdy w tym samym numerze „Przeglądu“, z którym p. N. R. polemizował, znajdował się — nie list do Redakcji — ale cały obszerny artykuł p. Zasztowta, gdzie daleko szerzej, niż w „Kurjerze“ sprawę wyjaśniał.

Tyle o p. N. R. i jego sposobach przeinaczania prawdy.

Co się tyczy naszej *niby* postępowości, to jeszcze z p. N. R. pomówimy.

Bolimów.

W dniach pierwszych wielkich bitew w okolicy mieszkańcy Bolimowa, pomimo ogłuszającej strzelaniny i dolatujących pocisków, zdecydowali pozostać na miejscu. W dniach następnych, gdy domy trzęsły się od huku dział, mieszkańcy Bolimowa poczęli chronić się w lochach. Lecz było kilka wypadków, że zburzone przez pociski domy przysypywały gruzami lochy, grzebiąc szukających tam schronienia. Wypadki te wywoływały panikę. Ludzie zaczęli cisnąć się do kościołów. Ale i kościoły nie okazały się w bezpiecznym miejscu. Pociski zaczęły trafiać w świątynie, przytem znajdujący się w nich zaczęli cierpieć głód, nie posiadając żadnych zapasów żywności. Strzelanina nie ustawała w ciągu dwóch dob i pożary wszczynające się w różnych miejscach osady nie pozwalały wyjść na ulicę i zaopatrzyć się w żywność. Odważniejsi, wyszedłszy z kościoła po wodę, padli zabici przez pociski na progu kościoła.

Po dwóch dobach schronienia w kościołach, przyszła wreszcie chwila, gdy wszyscy, którzy się w nich znajdowali, musieli stamtąd uciekać.

Było to pośród nocy, gdy pociski zaczęły padać na kościoły, zrywając dachy i zabijając nieszczęśliwych mieszkańców Bolimowa. Zaczęła się paniczna ucieczka.

Oczywiście i wówczas nie obeszło się bez ofiar w ludziach. I na polu zbiegowie nie mogli uważać się za bezpiecznych, gdyż pociski szrapneli i tam dołatywały. Musieli iść przeto w dalszą drogę do Żyrardowa, i tę stosunkowo nieznaną przestrzeń odbyli w ciągu 30 godzin.

Z mieszkańców Bolimowa pozostało w osadzie około 250 ludzi, których według opowiadań zbiegów, Niemcy wyprowadzili do Łowicza.

O Bolimowie powiedzieć dziś można to tylko, że osada dziś już nie istnieje. Zwaliska i ruiny świadczą tylko, że tu niedawno jeszcze znajdowały się mieszkania ludzkie. To samo powiedzieć można o wielu okolicznych bogatych dworach i wsiach.

Oprócz zwalisk widać tylko mogiły.

Prasa polska.

Wyjaśnienie.

W „Dzienniku Polskim“ (dawny „Kurjer Polski“ Ludwika Strzaszewicza) czytamy, co następuje:

Przed paru dniami podaliśmy wiadomość, iż szereg wybitnych osób usunął się ze stronnictwa Nar.-Demokratycznego.

W odpowiedzi na tę notatkę „Gazeta Warszawska“ oświadczyła, iż „w ciągu ostatniego półrocza usunęła się ze stronnictwa jedna tylko „wybitna osoba“.

Trudno toczyć spór, kto jest, a kto nie jest wybitną osobą. Dla nas takimi osobami są byli Nar.-Dem. p. Antoni Marylski, ks. Seweryn Popławski i hr. Adam Ronikier, którzy świeżo założyli

tygodnik „Nowe Ognisko“, ktytykujące politykę endecji.

„Gaz. Warsz.“ inaczej niż my kwalifikuje tych polityków: z chwilą, gdy opuścili jej szeregi, przestali być „osobami wybitnymi“. Bardzo wygodne stanowisko.

Pierwszą wiadomość o nowym rozłamie w Nar.-Demokracji wraz z innymi nowinami politycznymi podaliśmy, pragnąc poinformować czytelników o tem, co się dzieje wśród stronnictw. Sądzimy, iż społeczeństwo winno mieć dokładne wiadomości o tych, co w jego imieniu prowadzą politykę. „Gazeta Warszawska“, ze zwykłą sobie szlachetnością podsunęła nam inne pobudki:

„Rozumiemy dobrze cel, jaki ma „Dziennik Polski“, podając nieściśle wiadomości o stronnictwie demokratycznonarodowym, wydaje się nam jednak, że nie należałoby w naszym życiu wewnętrznym kierować się zasadą „cel uświęca środki“.

Otóż nic „Gazeta Warszawska“ nie rozumie i myli się, gdy własną miarą chce mierzyć nasze zamiary. Dla nas zasada „cel uświęca środki“ jest szkodliwą zawsze i w wewnętrznej i w zewnętrznej polityce. O tem, iż co do polityki wewnętrznej zgadza się z nami „Gaz. Warsz.“ słyszymy od niej po raz pierwszy.

Wiadomości ogólne.

Przepisy dla pasażerów.

Na kolei Lipawo-Romeńskiej ogłoszono rozporządzenie następujące:

„Podczas kursowania pociągów między stacjami: Łusza—Wenta, Janów—Gajzuny, Gawesen—Plejne, Kiejdany—Żejmy, Soły—Smorgoń, Żłobie—Chalcz, Homel—Nowobelica, Kamka—Snowska i Makoszyn — Bondarówka — zabrania się pasażerom a) otwierać lub pozostawiać otwarte okna i drzwi wagonów; b) zamykać przedziały; c) zajmować gabinety toaletowe; d) znajdować się na platformach wagonów i przechodzić z wagonu do wagonu.

Podczas przechodzenia pociągu między oznaczonymi stacjami, klozety i gabinety toaletowe powinny być zamknięte na klucz.

Dozór nad przestrzeganiem tego rozporządzenia ciąży na konduktorach, przewodnikach wagonów, palaczach, a również na żandarmach kolejowych. Winni łamania niniejszego przepisu, ulegną karze rb. 50 lub aresztowi do 2-ch miesięcy“.

Monopol herbaciany.

Jak już wspominaliśmy, w ministerjum skarbu odbywają się prace przygotowawcze w sprawie monopolu herbacianego w Rosji. Sprawa przybierze charakter określony po powrocie ministra skarbu. Wówczas zorganizowana zostanie komisja specjalna, która ma zasięgnąć opinii reprezentantów wielkich firm, handlujących herbatą.

Dochód z monopolu herbacianego, według opinii osób kompetentnych, będzie znaczny.

Projekt wprowadzenia monopolu herbacianego w krótkim czasie tak zainteresował reprezentantów ministerjum skarbu, iż podniesiono nawet kwestję wprowadzenia owego monopolu w drodze art. 87 praw zasadniczych. Zdaniem zwolenników monopolu herbacianego inna droga wprowadzenia przewlekłaby niepotrzebnie sprawę. Idea monopolu herbacianego życzliwie jest traktowana nawet przez postępowych posłów do Dumy. Istnieje wniosek rozważenia opracowanego projektu monopolu herbacianego w komisji, z udziałem posłów do obu izb prawodawczych.

Sprawy oświatowe.

Minister oświaty, hr. Ignatjew rozesał wszystkim kuratorom okręgów naukowych zaproszenie, aby przybyli w drugim tygodniu postu (st. st.) do Piotrogradu.

Jak się dowiadują „Rus. Wied.“, hr. Ignatjew zamierza w rozmowach osobistych z kuratorami zbadać potrzeby okręgów naukowych w zakresie szkolnictwa. Między innymi ma być omówiona sprawa obsadzenia niezajętych katedr na uniwersytetach, których wakuje obecnie z górą 100 (niektóre nie są zajęte z górą 10 lat).

Hr. Ignatjew uważa to za niedopuszczalne i uważa za konieczne przedsięwziąć bezwarunkowo środki w celu wyszukania sposobów uregulowania tej sprawy.

W sprawie protestu weksli.

Niektórzy rejecji, po terminie płatności, nie przyjmują do protestu weksli, wydanych do 17 (30) lipca r. 1914. Odnowę usprawiedliwiają tem, że ukaz z dn. 20 lipca (2 sierpnia) nie daje odpowiednich wskazówek. Otóż ministerjum sprawiedliwości rozesało obecnie cyrkularz, wyjaśniający, że postępowanie rejentów jest nieuzasadnione. (Z)

Odroczenie dla studentów.

Studenci wyższych zakładów naukowych, stający do poboru w tym roku, korzystają z ulgi do dnia 10 (23) października r. b.

Dla studentów z Zurychu.

Istniejący w Zurychu klub studentów przypomina, że studenci tamtejsi, bawiący w państwie rosyjskim, którzy nie chcą uleść wykreśleniu z listy słuchaczy, powinni jaknajprędzej przesłać do rektoratu prośbę o urlop.

KRONIKA.

Miejscowa.

— Zjazd gorzelników. (S.) Z zezwolenia naczelnika dźwińskiego okręgu wojennego, d. 20 i 21 b. m. (5 i 6 marca) odbędą się w klubie szlacheckim narady gorzelników.

— Jarmark koński. (S.) Od d. 3 (16) do 9 (22) marca odbywać się będzie na placu Śnińskim jarmark koński.

— Przestrzeganie taksy. (Wł.) Na zapytanie gubernatora, Zarząd miejski wyjaśnił, że policja pilnie baczy, by kupcy nie żądali cen powyżej taksy i że strony publiczności skargi na to nie napływają. Za pośrednictwem prasy miejscowej wskazano konsumentom, jak mają postępować w razie lekceważenia taksy przez handlarzy.

— Przebudowa gmachu pocztowego. (Wł.) Zarząd wileńskiego okręgu poczt.-telegraficznego opracowuje projekt rozszerzenia jego tutejszych zabudowań.

— Brudy w hotelach. (Wł.) Komisarz miejskiej policji handlowej, p. Dowgird, zawiadomił magistrat, że oględziny hoteli tutejszych i zjazdów wykazały, iż w wielu z nich panuje brud i wogóle nie odpowiadają one ustanowionym przepisom.

— Sesja izby sądowej. (Z.) Dnia 18-go b. m. (3 marca) odbędzie się posiedzenie departamentu kryminalnego wil. izby sądowej dla spraw apelacyjnych. Wyznaczono 10 procesów.

— W Komitecie litewskim. (G.) Dnia 10 (23) bm., na zebraniu Komitetu litewskiego odczytano telegram prezesa T-wa, posła do Dumy Państwowej, leżasa, donoszący o wyznaczeniu przez Centralny Komitet Tatjanowski wileńskiemu oddziałowi gubernjalnemu 45 tys. rb. miesięcznie. Połowa tej sumy przeznaczona jest dla Towarzystwa litewskiego. Oddziałowi suwalskiemu wyasygnowano 20 tys. Połowę sumy Towarzystwo zamierza prosić o przeznaczenie na jego własne cele.

Oddziałowi koszedarskiemu wyasygnowano 200 rb., wewerskiemu seminarjum nauczycielskiemu—830 rb., oddziałowi kowieńskiemu—500 rb., 4-klasowej pensji żeńskiej Żiburis—3000 rb.

Otwarto 5 nowych oddziałów.

— Walka z chorobami zaraźliwymi. (Wł.) Dnia 14 (27) b. m. odbędzie się pierwsze posiedzenie specjalnej komisji, mającej obmyśleć sposoby walki z epidemiami w Wilnie i gub. wileńskiej.

— Choroby zakaźne. (Wł.) Wejściu tygodnia do d. 12 (25) b. m. zachorowało na odrę 11 osób, na szkarlatynę—12, dyfteryt—14, tyfus plam.—8, brzusznym—2 i na ospę naturalną—2.

— Osadzenie w więzieniu. (Z.) Inżynier dr. żel. Lipawo-Romeńskiej, radca st. A. Wlezkow,

skazany przez wileńską izbę sądową za fałszerstwa i rozmaite przestępstwa służbowe na 1 rok, 1 miesiąc i 10 dni rot poprawczych z pozbawieniem szczególnych praw i przywilejów—osadzony został w moskiewskim więzieniu gubernjalnem.

— Także stróżel (S.) Policmajster kazał wydaląc ze służby stróża domu № 50 przy просп. S-to Jerskim i stróża domu № 12 przy ul. Zakretowej, jako podejrzanych o kradzież.

Z decyzji policmajstra, pozbawiono służby stróża domu № 11—przy zauł. Obżornym, Rafała Hrynkiwiecza, za pijaństwo i fabrykowanie wódki z politycy.

Prowincjonalna.

□ **Wszecchrosyjskie kuratorjum nad jeńcami-słowianami** założyło, o czem już komunikowaliśmy, oddział swój w Mińsku. Skład zarządu jest mieszany, polsko-rosyjski, ze znacznym procentem rosjan z „Siewiero-Zapadnoj Ziźni”.

W liczbie jeńców-słowian, jak podaje sprawozdawca „Siew. Zap. Ziźni”, polacy stanowią 75 proc., czesi—10, a resztę—inne narodowości słowiańskie. Do zarządu weszli p.p.: Dołgowo-Saburow, Snitko, Kotyk, Bałkowiecowa, Skoworodnikowa, hr. Czapska, Węclawowicz, Janczewski, Janowski, Obieziński, d-r Zawadzki i Wańkowiec. Do komisji rewizyjnej weszli p.p. Osiecimski i gen. Gawriłow.

Na pierwszym zebraniu wpłynęło 259 rb. ze składek członkowskich.

□ **Monarchiści w Mińsku.** Na zebranie monarchistów w Mińsku oczekiwano zapowiedzianego przybycia duch. Wostorgowa i Puryzskiewicza, ale doczekano się tylko W. Orłowa, który mówił o „Galicyjnie” i o tem, ile tam cierpieli rosjanie przy dawnych rządach. Zebranie zakończono wystaniem depechy do Najjaśniejszego Pana z prośbą, aby ziemie kresowe, z których zostaną usunięci koloniści niemieccy i austriaccy zostały rozdane inwalidom armji rosyjskiej.

□ **Walka z pijaństwem.** W Mińsku lit. zabroniono sprzedawać instytucjom prywatnym spirytus dla celów technicznych. Odtąd będzie on wydawany przez składy rządowe tylko za okazaniem pozwolenia zarządzającego akcyzą.

□ **„Pogoń”.** Pod tym tytułem w najbliższym czasie zacznie wychodzić w Mińsku litewskim tygodnik pod redakcją p. Marji Dworzaczkowej. Na zasadzie porozumienia się z redakcją tygodn. „Nad Świsłoczą” nowa redakcja przejęła zobowiązania tego ostatniego wobec prenumeratorów i będzie wysyłała „Pogoń”, wszystkim dotychczasowym odbiorcom pierwszego tygodnika.

□ **Pod sąd.** (Z.) Kowieński rząd gubernjalny przekazał wil. izbie sądowej sprawę pocztyljona z Remigoły, Aleksandra Gembickiego. Oskarżony jest on o to, że wybierał z puszek listy, odklejał marki i kradł je.

□ **Kurlandja.** Na posiedzeniu Rady miejskiej we Frydrichstacie, postanowiono na propozycję gubernatora Kurlandji, zmienić nazwę miasta z Friedrichstadt na Nowograd.

Z Królestwa.

× **Wydalenie obcych poddanych.** Onegdajszy „Warsz. Dn.” pisze: „Wczoraj wieczorem specjalnym pociągiem z dworca Kowelskiego wysłano wysiedlanych z Warszawy 560 Niemców, nie należących do liczby obowiązanych do służby wojskowej”.

Pomimo częstych informacji w prasie, znaczna liczba Polaków, obcych poddanych spóźniła się ze złożeniem podań do kancelarji ks. Melikowa. Fakty takie zdarzają się, zwłaszcza wśród ludności uboższej, mało czytającej gazety i nie-uświadomionej. Wobec tego Komitet Obywatelski m. Warszawy nawołuje raz jeszcze wszystkich Polaków, obcych poddanych, którzy dotąd prób o pozostawienie ich w kraju nie podali, o jaknaj-szybsze uzyskanie poręczeń od upoważnionych do tego instytucji. Czynione są bowiem w komisji ks. Melikowa usilne starania o przyjmowanie jeszcze prób od tych, którzy ich do dnia onegdajszego podać nie zdołali. Być może, iż starania te zostaną uwzględnione.

W ciągu 2-ch dni ostatnich wydział pasportowy kancelarji oberpolicmajstra warszawskiego wydał z górą 6.000 pasportów poddanym zagranicznym państw wojujących z Rosją. Pasporty otrzymały te osoby, które nie złożyły podań o pozostawienie ich w Warszawie i nie mają ochoty na wyjazd przymusowy do gub. Cesarstwa.

We wtorek, o g. 11 wiecz., z dworca Kowelskiego wyruszył w drogę do Ungeni, stacji pogranicznej z Rumunją, w Bessarabji, pociąg nadzwyczajny, przeznaczony specjalnie dla wydalonych obcych poddanych. Pociąg składał się z 20 towarowych wagonów, ogrzanych (t. zw. „tępluszek”) dla podróżnych i 3-ch towarowych—pod rzecezy. Osoby i rodziny, które uprzednio zaopatrzyły się

w zaświadczenia lekarskie o złym stanie zdrowia, otrzymały miejsca w 4 wagonach IV klasy.

Ogółem pociągiem tym wyjechało około 600 osób. Osoby te wyjechały na koszt własny. We środę i czwartek miały wyruszyć także pociągi—w miarę napływu wydalanych. Ci, którzy środków na wyjazd nie posiadają, ulegną przymusowemu wydaleni z zastosowaniem zwykłej przesyłki etapem.

Z Galicji.

* **Kupno broni we Lwowie.** „Lwowskoje Wojennoje Słowo” donosi, że dnia 29 stycznia (11 lut.) policja rosyjska zaarrestowała we Lwowie 5-ciu kaukazyków, trudniących się skupywaniem oraz kradzieżą broni i naboju. Podczas rewizji znaleziono u nich 24 karabiny rosyjskie, 1125 naboju i wiele części oraz przyborów karabinowych.

Dnia 30 stycznia (12 lutego) schwytano znowu 8 ludzi, u których znaleziono 3 karabiny i 514 naboju.

Siedztwo wyjaśniło, że broń ta miała być przeznaczona do Turcji.

Z Rosji.

— **Przypomnienie dla ludności tatarskiej.** Kurator kazański okręgu naukowego rozesał cyrkularz następujący:

„Biorąc pod uwagę, że pierwszy car moskiewski Iwan Wasiliewicz Groźny, przez podbicie carstw Kazańskiego, Astrachańskiego oraz całego średniego i dolnego wybrzeża Wołgi, jest sprawcą nasadzenia państwowości rosyjskiej i prawosławnej rosyjskiej oświaty w tym kraju,—pan kurator okręgu naukowego Kazańskiego prosi władze szkolne zakładów naukowych średnich i niższych o dotożenie starań, by wszystkie ich zakłady ozdobione zostały portretem tego pierwszego monarchy państwa rosyjskiego. Pomieniony portret cara Iwana Wasiliewicza Groźnego został wydany przez muzeum pedagogiczne przy zarządzie Kazańskiego okręgu naukowego, w cenie kop. 75 za egzemplarz bez przesyłki i 1 rb.—z przesyłką.

— **Wiosna.** W Sewastopolu panuje silny wiatr południowy, ciepło jest niezwykle; kwitną migdały i brzoskwinie; krzewy się zazieleniły.

— **Odesa—kurortem.** Fakultet medyczny uniwersytetu odeskiego czyni starania o uznanie Odesy za uzdrowisko, posiadające znaczenie ogólnopolskie.

Sprawy polityczne.

Stosunki chińsko-japońskie.

„Times” otrzymał wiadomość telegraficzną z Pekinu, że rząd chiński ujawnia gotowość zadośćuczynienia niektórym żądaniom Japonji, lecz tylko na zasadzie uznania niepodzielności Chin.

W Londynie żywią nadzieję, iż konflikt wschodnio-azjatycki da się załatwić pokojowo.

Innego jednak zdania są misjonarze francuscy, przybywający do Szanghaju z Chin środkowych. Opowiadają oni o wzrastającym wrzeniu antyjapońskim.

Wiadomość o żądaniach Japonji wywołała tam oburzenie powszechne. To też misjonarze sądzą, że Chiny tymczasowo tylko zaspokoją pretensje Japonji, ludność bowiem uważa słabość państwa za chwilową jedynie. Przymierze japońsko-chińskie zdaje się w momencie obecnym nie do pomyslenia.

Niemcy wobec Włoch

Rząd niemiecki dał odpowiedź rządowi na jego zapytanie w sprawie blokady Anglii; odpowiedź ta posiada treść podobną do wyjaśnień, udzielonych innym mocarstwom; wyróżnia się jednak uprzejmością tonu. W wyjaśnieniu swem Niemcy zapewniają, że wobec dobrych stosunków niemiecko-włoskich, flota niemiecka będzie się starała szanować włoską flagę neutralną. (A.P.)

W O J N A.

Front wschodni.

Przegląd ogólny

(według „Armiejskiego Wiestnika”)

Na froncie lewego brzegu Wisły nie zaszły zmiany.

W Galicji w dn. 9 (22) i 10 (23) lut. walki się rozwijały przeważnie pod Smolnikiem w kierunku stryjskim i koło Stanisławowa. Przeciwnik energicznie atakował w okręgu Smolnika. Skutkiem ponawianych ataków siłami świeżymi, nieprzyjacielowi udało się opanować wzgórze na północo-wschód od Smolnika, lecz to go drogo kosztowało.

D. 10 (23) lut. w tymże okręgu, jakoteż na przestrzeni zachodniej od kierunku stryjskiego odbywała się wymiana strażów armatnich i karabinowych. Artylerja rosyjska, celnie strzelając, zniszczyła kilka armat nieprzyjacielskich. W kierunku stryjskim rosjanie prowadzili akcję wyteżoną. Po wielokrotnych atakach i kontratakach opanowali oni łańcuch gór na południe od Libochory, przyczem wzięto wielu jeńców. Ofenzywa rosyjska na południe od Libochury trwa w dalszym ciągu. Austriacy wciąż atakują wzgórze na północo-wschód od Rożanki. W okręgu Halicza austriacy energicznie nacierali, mając zamiar przejść przez Żółtą Bystrycę pod Wolszyńcami oraz przez rzekę Woronę pod Podłożem, lecz powitani ogniem działowym i karabinowym, cofnęli się w nieładzie, pozostawiając zwaly trupów koło wspomnianych przepraw. Próba austriaków sforsowania Worony pod Podpieczarami oraz koło Stanisławowa została udaremniiona; wzięto tu do niewoli 17 oficerów, 867 szeregowców oraz 346 koni. Jeńcy zeznają, że austriacy ponieśli wielkie straty.

Wojna turecka.

Ze sztabu armji Kaukaskiej.

PIETROGRAD (A.P.) Dn. 9 (12) na froncie kaukaskim w niektórych kierunkach odbywały się niewielkie potyczki z Turkami. W kraju Zaczoroskim, podczas próby posunięcia się naprzód, zostali Turcy odrzuceni z wielkimi stratami.

PIETROGRAD (A.P.) Usiłowania Turków zawładnąć wzgórzami na lewym brzegu Iczchałsu zostały odparte z wielkimi stratami.

Front zachodni.

Komunikat francuski.

PARYŻ (A.P.) Przez cały czas od ostatniego komunikatu nie zaszło nic ważnego, z wyjątkiem niektórych pomysłów dla wojska francuskiego działających w kierunku Aubry i nowych ruchów naprzód na północ od Perthes.

Wojna austro-serbska.

Austrjacy w Albanji.

NISZ. (A.P.) Pressbüro donosi, że podczas ostatniego napadu albańczyków na Serbję, znaczna ich ilość została wzięta do niewoli. Jeńcy zgodnie zeznali, że napad zorganizował konsul austriacko-węgierski w Skutari, który zawarł umowę z Chasanbekiem i dostarczył mu poważnej kwoty do podziału między wodzów albańskich. Austrjacy starali się pozyskać sojuszników nawet wśród albańczyków, zamieszkujących okolicy położone na znacznej odległości od granic Serbji. Jeszcze obecnie po Albanji uwiija się sporo agentów austriackich, którzy przed wyprawą rozdawali broń i amunicję mieszkańcom.

Walka na słowa.

NISZ. (A.P.) Oficjalne doniesienie austriackie przedstawia bombardowanie Belgradu, jako represję za rzekome ostrzeliwanie przez serbów bezbronnych miast austriackich. Tłumaczenia tego nie można uznać za zadawalające, gdyż, jak powszechnie wiadomo, bombardowanie Belgradu miało miejsce wtedy gdy o represjach mowy być nie mogło. Obecnie zaś, mówiąc iż bombardowanie Belgradu jest karą za bombardowanie miast bezbronnych, austrjacy tem samem uznają go za miasto bezbronne, jakim ono było i przedtem. Twierdzenie zaś, iż serbowie bombardowali bezbronne miasta austriackie, nie jest zgodnem z prawdą; serbowie bowiem ostrzeliwali tylko punkty, posiadające znaczenie strategiczne.

Na morzu.

Miny niemieckie.

CHRYSZTJANJA. (A.P.) Parowiec norweski „Regin“ wpadł na minę przy Downe i zatonął, załogę uratował statek wojenny angielski. Norweskie ministerjum spraw zagranicznych poleciło swemu poselstwu w Londynie rozpatrzyć tę sprawę.

Ostrzeliwanie łodzi podwodnych.

PARYŻ. (A.P.) Zrana dnia 10 (23) lutego statek wojenny francuski ostrzeliwał niemiecką łódź podwodną w pobliżu Boulogne. Łódź skryła się pod wodę; na powierzchni zauważono plamy tłuszczowe.

W kolonjach.

Bunt hindusów.

LONDYN. (A.P.) Z Singapoore donoszą urzędowo: część indyjskiego pułku piechoty, obrażona pominięciem w awansach i odznaczeniach, zbuntowała się. Rokosz został stłumiony przez oddziały szkotów, jako też oddziały marynarzy angielskich i statków sprzymierzonych. Zabici: 6 oficerów angielskich, 16 podoficerów, w ich liczbie i kobieta. Ranni: 9 podoficerów. Część buntowników zabita, reszta poddała się, porządek został przywrócony.

W państwach neutralnych.

Neutralność Szwecji.

SZTOKHOLM. (A.P.) Podjęta przez agenta Niemiec, Lindnera, próba eksportu towarów, których wywóz ze Szwecji

został wzbroniony, wywołała zgodny protest dzienników bez względu na ich kierunek. Towary skonfiskowano. Również nieprzejednane stanowisko zajmuje prasa względem kontrabandy na korzyść Rosji.

Dobre interesy Danji.

KOPENHAGA. (A.P.) Minister skarbu wniósł do parlamentu projekty trzech nowych praw, zmierzających do zwiększenia dochodów skarbu na opędzenie wydatków, spowodowanych obecną sytuacją. Projekty te mają na widoku zwiększenie podatku od majątków, spadków, a także od przedsiębiorstw, które z wojny obecnej ciągną specjalne zyski.

Odgłosy wojny.

Proces posłów socjalno-demokratycznych.

PIETROGRAD. (A.P.) Po ogłoszeniu niektórych dokumentów, między innymi, dziennika posła Pietrowskija, gdzie jest mowa o nieprzygotowaniu jego do obowiązków poselskich, zabiera głos towarzyszy prokuratora Nienarow.

„Rok 1914, mówił on, przyniósł rosyjskim socjalnym demokratom zupełną porażkę. Prowodyrami tego ruchu byli zawsze socjal-demokraci niemieccy, którzy po rozpoczęciu wojny wyasygnowali niezbędne środki, chociaż przed wojną, w interesach swojej ojczyzny, wnosili oni do życia robotników rosyjskich rozkład i ferment umysłowy. Tymczasem rosyjscy socjalni-demokraci wykazali brak patriotyzmu i przeszli otwarcie na stronę wrogów. Chociaż rosyjscy socjalni demokraci w Dumie złożyli znane oświadczenie dnia 26 lipca st. st. roku zeszłego, cała jednak działalność frakcji socjalno-demokratycznej jest skuta wolą centralnego komitetu wszechrosyjskiej partji socjalno-demokratycznej i skierowana ku szkodzie Rosji. Od chwili wypowiedzenia wojny przez podniesienie uczuć patriotycznych w świadomości ludu socjalni demokraci rosyjscy ponieśli zupełną porażkę w swoim kraju; przekonali się o swoim osamotnieniu“.

Po wypowiedzeniu części ogólnej oskarżyciel uważa za punkt wyjścia w oskarżeniu odpowiedź socjalnych demokratów na depeszę Vanderweldego; mniema, że stanowisko kierownicze na posiedzeniu konferencji socjalno-demokratycznej d. 4 (17) roku zeszłego zajmował podsądny publicysta Rosenfeld, który, jako człowiek inteligentny, powinien był kierować niewykształconymi posłami i innymi, obecnymi na posiedzeniu. Prokurator popiera oskarżenie przeciw wszystkim oskarżonym i na zakończenie powiada: „Podsądni przez trupy i głowy walczących na granicy ludzi, mieli zamiar wyciągnąć dłoń do wrogów. Kiedy wojsko rosyjskie powróci zwycięskie, nie będzie miejsca dla podsądnych wśród witających“.

Po prokuratorze zaczęły się mowy obrońców. Pierwszy przemówił poseł do Dumy Kerenski. Opierając się na stronie formalnej sprawy, oświadczył on, że po deklaracji posłów socjalno-demokratycznych w Dumie, żadna inna rezolucja ani konferencja nie mogła mieć miejsca. Po mowie Kerenskiego ogłoszono przerwę do jutra.

Prowiantowanie Pietrogradu.

PIETROGRAD. (A.P.) Rada miejska większością 50 przeciwko 32 postanowiła wyasygnować dwa miliony rubli do rozporządzenia prezydenta miasta na środki zaopatrzenia ludności Pietrogradu w przedmioty pierwszej potrzeby.

Giełda dla francuzów.

PARYŻ. (A.P.) Giełda paryska postanowiła, że członkowie mają prawo speł-

nić polecenia tylko osób należących do narodowości francuskiej, mieszkających we Francji, które mogą dowieść swych praw na posiadanie papierów wartościowych.

Z ostatniej chwili.

Komunikat sztabu Wodza Naczelnego.

Nad Niemnem na przestrzeni od Kowna do Olity rosyjskie oddziały przednie na lewym brzegu wysunęły się naprzód na dość znaczną odległość od rzeki.

W okręgu Świętojańsk-Hoża lewy brzeg jest zajęty przez Niemców, którzy około Świętojańska przeprowadili na prawy brzeg niewielki oddział piechoty. W tym okręgu bój się toczy na lewym brzegu Niemna. Na północ od Grodna i nad górnym korytem Biebrzy, w okolicy Sztabina walki trwały w dalszym ciągu.

Pod Osowcem artylerja forteczna z powodzeniem ostrzeliwała baterje niemieckie. Na prawym brzegu Narwi walki odbywały się na całym froncie, przy czem główne wysiłki przeciwnika były skierowane w kierunku Nowogrodu i Przasnysza. Wojska rosyjskie, odparłszy w wielu miejscach ataki Niemców z wielkimi dla nich stratami, następnie same atakowały przeciwnika przy przeprowadach przez Orzycę. Ze szczególną uporczywością Niemcy bronili dwór w majątku Krasnosielce, wzięty przez Rosjan szturmem dn. 11 (24) b. m. o godz. 6 wiecz.; poddało się do 150 Niemców, którzy ocaleli ze składu broniącego ten punkt garnizonu.

Na lewym brzegu Wisły d. 11 (24) b. m. Niemcy rozpoczęli ofensywę w okolicy Mogił. Piechota rosyjska po odrzuceniu nacierających, z impetem rzuciła się naprzód, wdarła się na pozycje niemieckie i zadając cios atakiem na bagnety, zajęła pierwszą i drugą linję okopów nieprzyjaciela; wzięto do niewoli 7 oficerów, lekarza i do 400 szeregowców, oraz zdobyto karabiny maszynowe. Trzy bataljony niemieckie, które ruszyły na odsiecz od strony Bolimowa, zostały rozproszone ogniem działowym.

W Karpatach walki toczyły się w dalszym ciągu.

W Galicji Wschodniej walki uporczywe odbywały się nad rzeką Czeczwą; w ataku nocnym austrjacy zostali wyparci z Sucha i z pozycji nad Złotą-Bystrzycą i Wronią.

Pod Wołczyńcem i Podłużem austrjacy, powitani ogniem, cofnęli się w nieładzie, zawalając trupami rzekę około tych wsi. Pod Podpieczarami austrjacy również zostali odrzuceni kontratakami na bagnety. (A.P.)

Redaktor odpowiedzialny:

STANISŁAWA STUDNICKA.

Wydawca:

WITOLD ABRAMOWICZ.

Daję lekcje muzyki

ukończyłam Wil. Od. Ces. Tow. szkołę muzyczną. Pohulanka 29—3.

Rzadka okazja.

Niezwłocznie sprzedaje się nawóz po 10 kop. fura. Piramont, Plac końskiego zapasu. Opłata na miejscu w kasie przy nawozie.

OKAZYJNIE natychmiast do sprzedania wspaniałe, nowe, karakułowe manteau i palto z wyborowego karakułu; fasony najnowsze ul. Niemiecka № 7 krawiec damski I. Szwarc.